

Wydział Architektury Politechnika Poznańska
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata

Piotr Marciniak

W stronę nowoczesnego życia? Przestrzeń społeczna w powojennych osiedlach mieszkaniowych

Słowa kluczowe: osiedle, Unité d'Habitation, CIAM, Nowy Urbanizm

Key words: housing estate, Unité d'Habitation, CIAM, New Urbanism

Jednym z najbardziej charakterystycznych form zabudowy przestrzeni mieszkaniowej w Polsce po II wojnie światowej było osiedle mieszkaniowe. W okresie powojennym właśnie osiedla ukształtowały oblicze wielu polskich miast. Rozwój ich koncepcji urbanistycznych jest bardzo interesującym przykładem ewolucji poglądów na temat struktury przestrzeni, ale również wyrazem konkretnych potrzeb i oczekiwań społecznych¹. Wspólna przestrzeń osiedlowa, poza samymi mieszkaniami, miała bezpośredni wpływ na jakość i poziom życia. Miejsca wypoczynku, rekreacji, edukacji i handlu były koniecznym uzupełnieniem przestrzeni życiowej, szczególnie w sytuacji konieczności budowy dużej liczby nowych mieszkań. Szybki przyrost demograficzny oraz postępująca urbanizacja doprowadziły do prawie trzykrotnego wzrostu liczby ludności w miastach. W latach 1946–1993 ich liczba wzrosła

¹ Prezentowany tekst jest polską, zmienioną wersją artykułu przygotowanego do publikacji w berlińskim czasopiśmie *ISR Graue Reihe*, por.: P. Marciniak, *From Social Housing Estate to Urban Community: Public Space in Residential Estates in Poland after 1945*, [w:] *ISR Graue Reihe*, H 51.

prawie trzykrotnie z 8,0 mln do 23,8 mln². Zaspokojenie ogromnego głodu mieszkań budowanych w sposób tradycyjny wydawało się niemożliwe, dlatego obowiązującym wzorcem urbanistycznym dla budownictwa mieszkaniowego stała się właśnie zabudowa osiedlowa, realizowana z użyciem metod uprzemysłowionych. W najważniejszych aktach prawnych tamtego czasu regulujących zasady projektowania znalazł się zapis określający osiedle jako podstawową jednostkę struktury terenów mieszkaniowych³. Miało to dalekosiężne skutki dla kształtu przestrzeni w miastach i na ich obrzeżach. Następowo odejście od tradycyjnej tkanki miejskiej, opartej na zabudowie kwartałowej i ulicy, w stronę układów rozluźnionych, opartych na wolnostojących blokach mieszkaniowych, realizowanych najczęściej z wykorzystaniem elementów prefabrykowanych. Przestrzeń wspólna, przestrzeń społeczna były w tej sytuacji jednym z najważniejszych elementów decydujących o jakości życia mieszkańców osiedli. Koncepcja samego osiedla, funkcji i przestrzeni osiedlowej, ewoluowała do pierwszych projektów pochodzących z okresu międzywojennego, aż po nowe, postmodernistyczne eksperymenty z lat 80.⁴

Twórcy pierwszych powojennych osiedli mieszkaniowych w dużym stopniu odwoływali się do awangardowych wzorców dwudziestolecia międzywojennego. W szczególności do tradycji społecznego budownictwa osiedlowego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, realizowanego w okresie międzywojennym m.in. przez Barbarę i Stanisława Brukalskich, Czesława Przybylskiego czy Helenę i Szymona Syrkusów⁵. Osiedla te, w swojej strukturze, poprzez rozluźnienie zabudowy i zróżnicowanie form oraz rolę zieleni nawiązywały do tradycji angielskiego miasta ogrodu. Stanowiły jednocześnie zdaniem twórców, wzorzec przemyślanego, humanistycznego środowiska życia człowieka w mieście⁶.

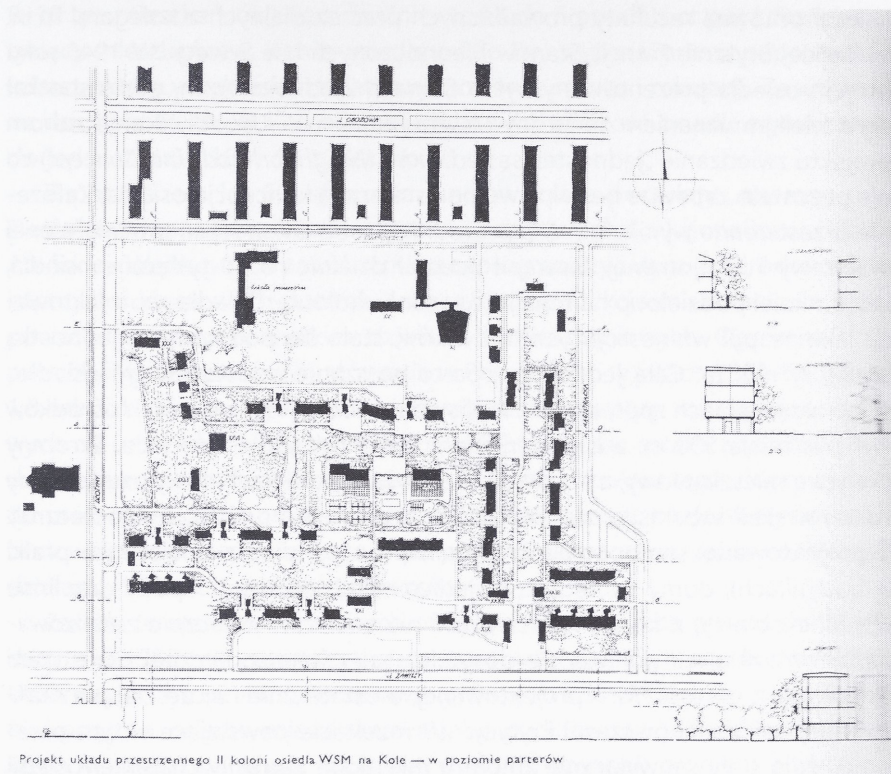
² J. M. Chmielewski, M. Mirecka, *Modernizacja osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 2007, 13–14.

³ Zarządzenie nr 15 w sprawie głównych wskaźników do projektowania osiedli mieszkaniowych wydane w 1961 roku przez przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury – por. W. Kasperski, *Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce*, Warszawa 1972.

⁴ Budowa osiedli nie była oczywiście tylko polską codziennością. Postulaty poprawy jakości życia, wątek socjalny, odejście od tradycyjnego modelu zabudowy było również doświadczeniem wielu społeczeństw zachodnich; pisze o tym m.in. John R. Gold i Leonardo Benevolo – J. R. Gold, *The Practice of Modernism. Modern architects and urban transformation 1954–1972*, New York 2007, s. 204–227; L. Benevolo, *History of modern architecture, The modern movement*, volume two, Cambridge 1999, s. 684–747.

⁵ J. Minorski, *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918–1939*, Warszawa 1970, s. 128–134.

⁶ B. Orłańska, A. Dobrucki, W. Orzeszkowski, J.K. Zieliński, *Warszawskie osiedla ZOR*, Warszawa 1968, s. 9–11.



Projekt układu przestrzennego II kolonii osiedla WSM na Kole — w poziomie parterów

Il. 1. Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kole” Estate, proj. Szymon i Helena Syrkus, 1947–1956 (Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego 1925–1975*, Warszawa 1976)

Jednym z najważniejszych było osiedle WSM na Rakowcu zrealizowane na początku lat 30. Jego twórcy – Szymon i Helena Syrkusowie – uczestnicy prac CIAM, sformułowali wówczas zasady nowoczesnego osiedla mieszkaniowego, którego istotą był m.in. układ i rozplanowanie mieszkań, ale również społeczne zaangażowanie architektów. Osiedle w korytarzowym (linijkowym) układzie budynków przeznaczone było dla robotników, miało być tanie, wyposażone w ustęp, projektowane przy współudziale mieszkańców. Powstał w nim dom ogólny – rodzaj wspólnej przestrzeni – w której znalazły się łaźnia, klub, przedszkole i pralnia. Wspomniane założenia, określone już w okresie międzywojennym, znalazły zastosowanie w jednym z najważniejszych osiągnięć Syrkusów, zrealizowanym w latach 50. osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Kole (il. 1). Przed przystąpieniem do budowy osiedla jego autorzy nawiązali, przerwane przez wojnę, kontakty z innymi grupami CIAM

i skonfrontowali rezultaty prowadzonych prac studialnych z kolegami m.in. z Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i ze Szwecji. W 1946 roku projekt osiedla prezentowany był w Stanach Zjednoczonych, gdzie spotkał się z wielkim uznaniem ze strony Lewisa Mumforda. Umożliwił on autorom projektu zwiedzenie „jednostek sąsiedzkich” (*Neighborhood Unit Concept*) co nie pozostało zapewne bez wpływu na ostateczną koncepcję osiedla. Założenia przestrzenne wynikały w bezpośredni sposób z koncepcji urbanistycznej Warszawy Funkcjonalnej. Nastąpił podział dzielnic na 10-tysięczne osiedla, które z kolei podzielono na mniejsze zespoły–kolonie. Osiedle zaprojektowane jako zespół wolnostojących budynków, stało się podstawową jednostką struktury miasta. Całą jednostkę oparto na szkole podstawowej i osiedlowych urządzeniach społecznych. Maksymalna odległość od takich ośrodków wynosić miała 500 m, a ich miernikiem miały być kroki dziecięce. Skromny program mieszkaniowy, a szczególnie standard powierzchniowy uzupełniony został w skali urbanistycznej właśnie o te elementy przestrzeni społecznej. Zaprojektowano samoobsługową pralnię (rezygnując z miejsca na pralki w budynkach), domy społeczne, świetlice młodzieżowe, gospody oraz inne wspólne obiekty, z których duża część nie została ostatecznie zrealizowana. W tym miejscu pojawia się dość istotna cecha społecznej przestrzeni osiedlowej z okresu PRL – projektowanej, a ostatecznie najczęściej nie realizowanej. Jak pisali ówczesni krytycy: „W rezultacie powstające w tym okresie osiedla stały się wyłącznie zbiorem mieszkań. Zatraciły charakter osiedli społecznych. Było to tym bardziej niebezpieczne, że w okresie gwałtownego napływu ludności wiejskiej potęgowało zanik poczucia odpowiedzialności za całość gospodarki osiedlem (...) co było przyczyną dewastacji budynków i otoczenia”⁷. Współcześni odbierają je nieco lepiej; internauci piszą dzisiaj na blogach: „Osiedle WSM na Kole to dziś jeden z najładniejszych zakątków Warszawy”⁸. Osiedle to było praktycznym przykładem realizacji idei osiedla społecznego i wpłynęło silnie na innych architektów.

Z początkiem lat 50. takie podejście do projektowania przestrzeni osiedlowej poddane zostało zasadniczej krytyce; nastąpił odwrót od analizy funkcjonalnej w stronę założeń opartych na historycznych wzorcach minionych epok – pojawił się socrealizm. Do zasad tych powrócono po roku 1956 z zachowaniem podstawowych założeń programowych. Zasady te polegały na zhierarchizowaniu układów przestrzennych zespołów mieszkaniowych składających się z kolonii (ok. 2–2,5 tys. mieszkańców), potem osiedli (ok.

⁷ H.Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, Warszawa 1976, s. 370.

⁸ <http://okiemj.blogspot.com/2009/06/osiedle-wsm-na-kole.html> (15.08.2012)

8–10 tys. mieszkańców) oraz dzielnicy (od 4 do 6 osiedli) liczącej kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Każde osiedle miało być wyposażone w odpowiednią infrastrukturę w zakresie oświaty, wychowania, sportu i rekreacji. Ze względu na dostępność szkół i ośrodków usługowych wielkość osiedla ograniczono do jednostek 5-, 10- i 15-tysięcznych⁹.

Z początkiem lat 60. sformułowano w Polsce postulaty „nowego myślenia” w urbanistyce, które oparto na założeniach funkcjonalizmu i Karty Ateńskiej. Według tych zasad zamierzano ograniczyć wymiary śródmieść do istotnych i kluczowych potrzeb usługowych, a funkcje mieszkaniowe zgrupować w odrębnych, wielkich dzielnicach mieszkaniowych. Ogromna skala potrzeb i konieczność wybudowania w Polsce tylko w latach 1961–65 ponad 1,8 mln izb mieszkalnych, spowodowała rosnący wpływ rozwiązań osiedlowych na urbanistykę całych zespołów miejskich oraz ostateczny kształt budownictwa mieszkaniowego. Idee egalitaryzmu społecznego doprowadziły do prób rozwiązania problemu mieszkaniowego poprzez uprzemysłowienie budownictwa mieszkaniowego oraz podejmowane na szczeblu centralnym działania o charakterze normatywnym.

Zasady te ujęto w ówczesnych obowiązujących aktach prawnych. W wydanym w 1962 roku zarządzeniu przewodniczącego Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury w sprawie głównych wskaźników do projektowania, przyjęto osiedle mieszkaniowe jako podstawową jednostkę struktury terenów mieszkaniowych, dla której ustalono (uwaga!) program podstawowych urządzeń usługowych oraz zieleni¹⁰. Każde osiedle miało być wyposażone w odpowiednią infrastrukturę w zakresie oświaty, wychowania, sportu i rekreacji.

W tym czasie pojawiły się realizacje ważne i przełomowe, mające ogromny wpływ na formowanie się poglądów i praktykę następnej generacji projektantów; choć trzeba przyznać, że nie zawsze były to osiedla. W latach 60. istotny wpływ na formowanie budownictwa mieszkaniowego wywarła realizacja katowickiej „superjednostki”. Budynek był próbą przeniesienia na grunt polski idei zrealizowanych w „Jednostce Marsylskiej” Le Corbusiera oraz zasad radzieckiego kolektywizmu. Ogromny obiekt o długości prawie 190 m i wysokości 51 m zamieszkuje dzisiaj prawie 3000 osób w 762 mieszkaniach. Podobnie jak w *Unité d’Habitation* Le Corbusiera, miała być wy-

⁹ G. Wojtkun, *Osiedle mieszkaniowe w strukturze miasta XX wieku*, Szczecin 2004, s. 49.

¹⁰ Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 3 grudnia 1962 roku w sprawie wytycznych w zakresie wyznaczania terenów pod niskie budownictwo mieszkaniowe oraz normatyw zabudowy tych terenów, podają za: W. Kasperski, *Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe*, Warszawa 1973, s.24.



Il. 2. Osiedle "Sady Żoliborskie"
w Warszawie, proj. Halina Skibniewska,
1958–1973

posażona w pełen program usług zlokalizowanych w wewnętrznej galerii. Tak było w teorii, o praktyce pisano po latach: „Jest tylko sypialnią, chociaż były plany, by wyposażyć ją w usługi. Mówiło się nawet, że władza chciała stworzyć wzorcowy blok kolektywny na wzór podobnych radzieckich realizacji. Mieszkania miały być pozbawione kuchni, zamiast tego mieszkańcy stołowaliby się we wspólnej jadłodajni. Jednak na szczęście zwyciężył zdrowy rozsądek (...)”¹¹. Zostały tylko korytarze na 2, 8 i 14 piętrze, a także windy, które zatrzymują się co 3 piętro.

Jednak głównym miejscem zamieszkania pozostały osiedla. Świetnym przykładem wycucia skali i potrzeb przyszłych mieszkańców było osiedle Sady Żoliborskie zaprojektowane przez Halinę Skibniewską (il. 2). Osiedle projektowane od 1958 roku, było z jednej strony nawiązaniem do idei osiedla społecznego, z drugiej zaś próbą odejścia od koncepcji „Die Wohnung für Existenzminimum” poprzez elastyczny układ mieszkań i kameralną przestrzeń między budynkami. Cały zespół składał się z pięciu kolonii (ostatnia budowana była do 1973 roku). Koncepcja przestrzeni społecznej zakładała jak najściślejsze powiązania pomiędzy poszczególnymi budynkami. Nowe osiedle powstawało na miejscu dawnych ogródków działkowych. Halina Skibniewska – wpływowa postać, architekt, urbanista, ale też posłanka na Sejm PRL – postanowiła zachować istniejącą zieleń. Kameralne, pięciokondygnacyjne budynki w rozluźnionym układzie wkomponowano po prostu w istniejącą zieleń. Zaraz po wprowadzeniu mieszkańcy mogli cieszyć się widokami za oknem. Szkoła, żłobek i przedszkole znalazło się na obrzeżach

¹¹ Tomasz Małkowski, *Superjednostka – katowicka maszyna do mieszkania*, Gazeta Wyborcza (01.09.2006), <http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35055,3589712.html> (16.08.2012)

osiedla, powstały także pawilony handlowe, w tym kultowy w Warszawie bar mleczny „Sady”¹². Jak później pisano: „Sukces, jaki odniosły Sady Żoliborskie, to rezultat wiedzy, wrażliwości społecznej i architektonicznej projektantki. Osiedle szybko spodobało się wszystkim. Warszawiacy chodzili tu na spacer, przyprawiali gości z innych miast, a notable zapraszali oficjalne delegacje”¹³.

Takie kameralne zespoły były jednak rzadkością, znacznie częściej w gwałtownie rozwijających się miastach budowano całe dzielnice¹⁴. Taką od podstaw zaprojektowaną dzielnicą mieszkaniową były Rataje w Poznaniu, przewidziane docelowo dla 140 tys. mieszkańców¹⁵. Układ urbanistyczny oraz odległości między budynkami były wyznaczane przez możliwości wykonawcze, dla których ograniczeniem był maksymalny wysięg ramion dźwigów (il. 3). Miało to niestety bezpośredni wpływ na geometrię układu budynków i było przyczyną ich schematyczności. Autorzy projektu Rataj chcieli, aby struktura organizacyjna dzielnicy oddziaływała na mieszkańców, „porządkując im w pewnym stopniu sposób życia”¹⁶. Planowano zlokalizowanie na miejscu pełnej infrastruktury związanej z mieszkaniem, pracą, usługami, wypoczynkiem i komunikacją. Najmniejszą komórkę urbanistyczną stanowić miało mieszkanie. Zakładano, że mieszkańcami dzielnicy będą ludzie samotni i rodziny. „Ludzie samotni – pisali autorzy – powinni otrzymać mieszkania, które zapewniają możliwość izolacji, jednocześnie jednak zespoły takich mieszkań powinny być zgrupowane wokół centralnych pomieszczeń przeznaczonych do wspólnego użytkowania (...). W myśl tej zasady np. domy starców będą lokalizowane wśród budynków mieszkalnych”¹⁷. Grupy rodzin i ludzie samotni mieli być w pełnym kontakcie osobistym i czuć się współgospodarzami osiedla. Społecznymi centrami osiedli były szkoły podstawowe, a ich uzupełnieniem: żłobek, przedszkole, miejsca rekreacji dla dzieci i dorosłych (w tym basen) oraz lokalny ośrodek usługowo-handlowy. Istotnym elemen-

¹² W interesujący sposób opisuje osiedle Jarosław Trybuś – J. Trybuś, *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, Warszawa 2011, s. 82–91.

¹³ J. S. Majewski, *Spacerownik. Warszawa śladami PRL-u*, Warszawa 2010, s. 170.

¹⁴ Ogromna skala i układy tych osiedli, oderwanych od lokalnego kontekstu i ukształtowania terenu, a także realizacje często niezłych projektów architektoniczno-urbanistycznych w sytuacji permanentnych niedoborów materiałowych i finansowych były podstawowymi przyczynami degradacji przestrzeni osiedlowych w przyszłości.

¹⁵ P. Marciniak, *Urbanistyka i architektura Rataj*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3 (2001), s. 264–292.

¹⁶ R. Pawuła, Z. Piwowarczyk, J. Schmidt, *Nowa dzielnica miasta – Poznań – Rataje*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4 (1960), s. 52–64.

¹⁷ Ibidem.

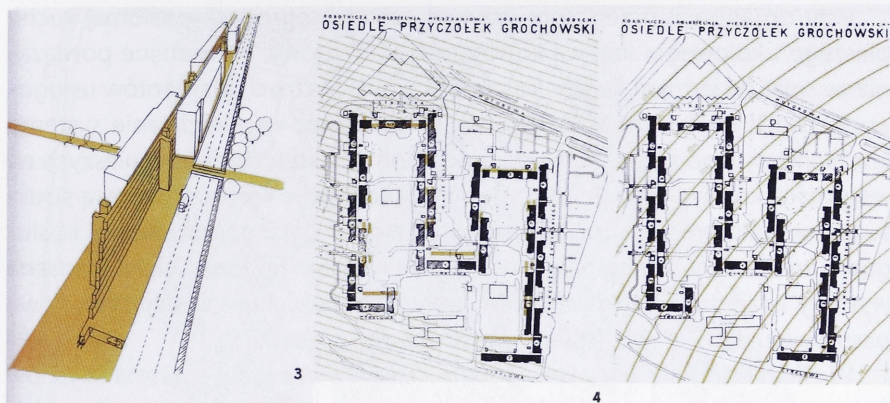


Il. 3. Dzielnica mieszkaniowa "Rataje" w Poznaniu, proj. Jerzy Schmidt, Regina Pawuła, Zdzisław Piwowarczyk, 1963, Fot. Jerzy Unierzycki

tem przestrzeni społecznej był zaprojektowany system zieleni osiedlowej. W zamierzeniu autorów projektu tereny zielone miały pełnić funkcję ciągów pieszych prowadzących do centrów osiedli i przenikających w sąsiedztwo domów mieszkalnych.

Lata 70. przyniosły budowę ogromnych zespołów mieszkaniowych realizujących w praktyce postulaty Karty Ateńskiej, ale także nawiązujących do innych oryginalnych koncepcji polskich twórców. Utrwalił się model przestrzenny z krystalizującym elementem usług jako wewnętrzną przestrzenią osiedla, jak np. w warszawskim osiedlu Stegny. Powstawało jednak wiele osiedli, które pomimo frapującej formy, były tych usług w ogóle pozbawione, jak np. wrocławskie Osiedle Przyjaźni.

Jednym z najciekawszych przykładów integracji społecznej przestrzeni usługowej z zabudową mieszkaniową jest zespół mieszkaniowo-usługowy przy Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu. Koncepcja ta wiązała zabudowę mieszkaniową, w formie mieszkaniowych punktowców, z ośrodkiem z horyzontalnie ukształtowanym pasmem usług. Poziom pieszy obejmował róż-



Il. 4. Linearny System Ciągły (LSC); Zastosowanie praktyczne – Osiedle „Przychówek Grochowski” w Warszawie, proj. Oskar Hansen, Zofia Garlińska-Hansen, 1969–1974, *Architektura* Nr 10/1971

norodne funkcje – usługi, sklepy, kawiarnie, sale wystawowe – tworząc w ten sposób wielofunkcyjne centrum miejskie. Całość dopełniał nowe i świeże spojrzenie również na estetyczny wymiar budownictwa, wprowadzając rozwiązania odmienne od PRL-owskiego socmodernizmu¹⁸. Jest to jedna z pierwszych realizacji w Polsce, reprezentujących nową, nieco brutalistyczną estetykę domów mieszkalnych. Podobnie jak nowe wrocławskie osiedla, zabudowa placu (autor Jadwiga Hawrylak-Grabowska) reklamowana była jako rozwiązanie oszczędnościowe, czy wręcz tanie. Estetyka budynków wynikała z przyjętej technologii opartej na prefabrykowanych płytach elewacyjnych z charakterystycznymi okrągłymi otworami okiennymi¹⁹.

Ogromny wpływ na realizację nowych zespołów urbanistycznych (i całych miast) przestrzeni społecznej miały z pewnością prace Oskara Hansena, a w szczególności jego koncepcja Formy Otwartej. Hansen urodzony w Helsinkach potomek norweskiego milionera, polski architekt, teoretyk, i malarz opracował urbanistyczną koncepcję rozwoju miast przyszłości tzw. „Linearny System Ciągły” (LSC)²⁰. W praktycznym wymiarze udało się wprowadzić tę koncepcję w osiedlu im. Słowackiego w Lublinie oraz w realizacji Przychówka Grochowskiego w Warszawie (il. 4).

¹⁸ Słowem „socmodernizm” określa się modernistyczną twórczość architektów okresu postsocrealistycznego w okresie PRL.

¹⁹ E. Małachowicz, *Twórcze środowisko architektoniczne i nowa architektura Wrocławia*, [w:] *Wrocław. Jego dzieje i kultura*, red. Z.Świechowski, Wrocław 1978

²⁰ Teorie Oskara Hansena są stosowane i rozwijane przez Sveina Hatløya w Bergen School of Architecture w Norwegii.

Przy organizacji przestrzeni przyjęto zasadę segregacji poziomej ruchu pieszego i kołowego, liniową koncentrację zabudowy, harmonijne powiązanie ze sobą (w jednym kanale komunikacyjnym) różnych elementów usługowych, takich jak garaże, sklepy, kioski, pralnie oraz współdziałanie systemu komunikacyjnego ze strefą mieszkań, za pomocą krytych ciągów pieszych na wszystkich kondygnacjach²¹. Przypominało to trochę wielopoziomową strukturę z pełną segregacją ruchu i z powiązaniem funkcji mieszkaniowej i usługowej zrealizowaną w zespole Barbican w Londynie²². Prace Oskara Hansena wywarły znaczący wpływ na ówczesne urbanistów, zapowiadających nowe pasmowe układy w przestrzennych strukturach miejskich.

Wielkim osiągnięciem okazała się realizacja w Warszawie pasma Ursynów Północny wcielającego w życie idee tzw. „parcelacji grupowej”. Jako podstawową zasadę kształtowania przestrzeni przyjęto zasadę maksymalnego zróżnicowania form zabudowy oraz uzyskanie kameralnej skali jednostek osiedlowych (il. 5). Budynki zaplanowano jako niewielkie kolonie z wewnętrznymi dziedzińcami, zróżnicowane wysokościowo. Podstawowym elementem przestrzeni społecznej były wewnętrzne ciągi piesze – uliczki, na których spotykać mieli się mieszkańcy. Te ursynowskie deptaki zaprojektowano na wzór najpiękniejszej ulicy śródmieścia – Nowego Świata, czy innych przestrzeni historycznych²³.

Program usług osiedlowych zaplanowany był trójstopniowo: ośrodki podstawowe zlokalizowane w każdej jednostce mieszkaniowej, ośrodki drugiego stopnia obsługujące cztery jednostki oraz ośrodek trzeciego stopnia, w którym skoncentrowano usługi o charakterze ogólnomiejskim²⁴. Jednym z najważniejszych elementów krystalizujących społeczną przestrzeń była szkoła, która poza działalnością dydaktyczną, powiązana była z innymi obiektami użyteczności publicznej jak kluby, biblioteki, ale też sale muzyczne i urządzenia sportowe²⁵. Jak pisali autorzy projektu, Marek Budzyński z zespołem

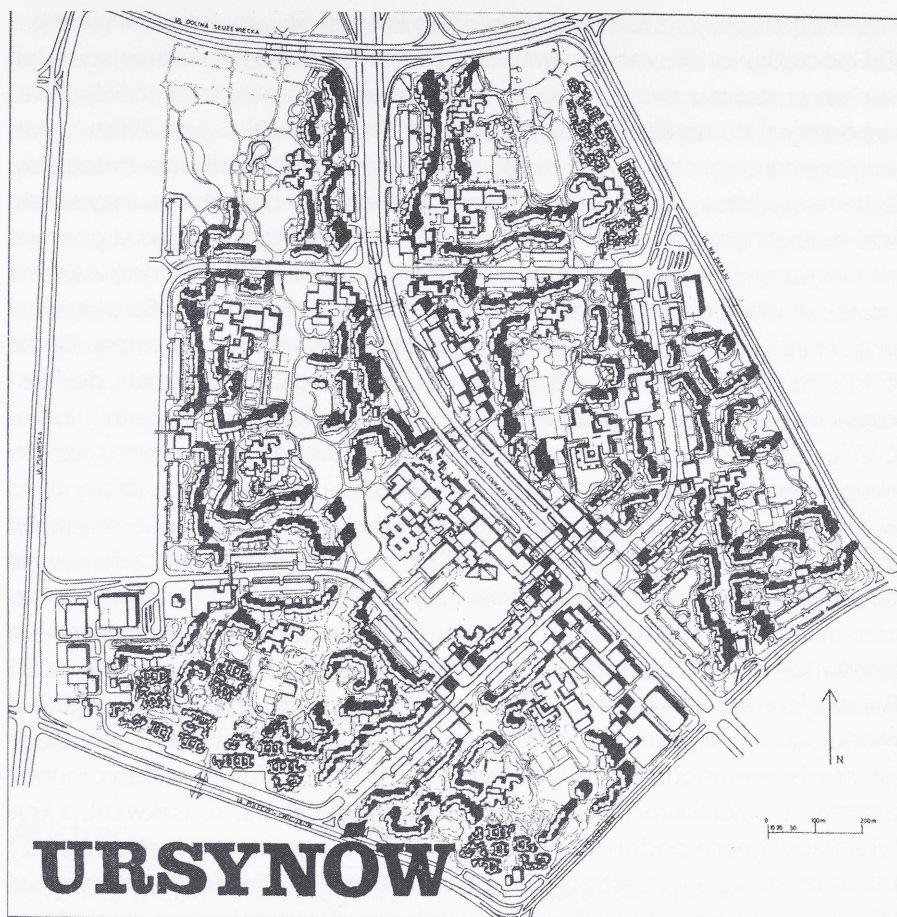
²¹ T. P. Szafer, *Nowa architektura polska. Diariusz 1971–1975*, Warszawa 1979, s. 13.

²² Zaprojektowanej przez Biuro Architekta Miejskiego oraz Chamberlina, Powella i Dona.

²³ Widać tu także bez wątpienia wpływ rozwiązań polskiej pracy konkursowej nowego miasta Espoo w Finlandii (Jan M. Chmielewski z zespołem), w którego ukształtowaniu główną rolę odegrała ulica jako społeczna przestrzeń integrująca.

²⁴ A. Dobrucki, *Pasma Ursynów-Natolin*, „Miasto” nr 6 (1975), s. 7.

²⁵ Podobną koncepcję zastosowano wcześniej w poznańskiej dzielnicy Winogrady. Opracowano tam „Centrum Kroczące Winogrady”, w którym przewidziano budowę kilku mniejszych ośrodków II stopnia, oferujących program usługowy dla 75 tys. osób oraz zaplanowano jeden ośrodek III stopnia, przeznaczony dla ok. 190 tys. użytkowników. Koncepcja ta ostatecznie nie została jednak zrealizowana.



Il. 5. Dzielnica „Ursynów Północny” w Warszawie – idea „parcelacji grupowej”, proj. Marek Budzyński z zespołem, od 1971 r., *Architektura* Nr 9–10/1975

– „koncepcja stara się nawiązywać do idei Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, osiedla Sady Żoliborskie oraz innych wcześniejszych doświadczeń”²⁶.

Załamanie polityki wielkiego skoku inwestycyjnego, napędzanego zachodnimi kredytami, rozpoczęło się już w drugiej połowie lat 70. XX wieku. Olbrzymie inwestycje pochłaniały ogromne środki, przenoszone do sfery produkcji przy ograniczaniu konsumpcji. Od początku lat 80. Polska przeżywała niespotykaną zapaść gospodarczą, tuszowaną nasiloną propagandą rządo-

²⁶ M. Budzyński, *Ursynów Północny – uwarunkowania, zasady*, „*Architektura*” nr 1/2 (1975), s. 25

wą. W tej trudnej sytuacji rozkwitły nowe koncepcje i poszukiwania ideowe. Od początku lat 80. projektowane zespoły mieszkaniowe w mniejszym lub większym stopniu zwracały się ku nowej urbanistyce, stającej w zdecydowanej opozycji do modernistycznych doświadczeń minionej epoki. Niezwykłym eksperymentem okazała się rozpoczęta w latach 80. realizacja miasteczka Zielone Wzgórza koło Poznania²⁷. Jego układ urbanistyczny nawiązywał do idei małego miasta i poszukiwał inspiracji w historycznym wzorcu opartym na klasycznych zasadach koncentracji usług skupionych wokół rynku. Forma przestrzenna miasteczka (projekt powstał w zespole Jerzego Buszkiewicza przy współpracy zajmującego się psychologią architektury Augustyna Bańki) była antycypacją rozwiązania miasta funkcjonalnego i powracała do koncepcji dzielnicy uzupełnionej usługami oraz dodatkowymi funkcjami i z centralnie zlokalizowanym rynkiem – zgodnie z doświadczeniem historycznym. Na początku lat 80. pisano: „Dobra urbanistyka nie powstaje dzisiaj tylko w przepisach i regulacjach, ale dzięki doświadczeniom kulturowym, użyciu architektury »mówiącej«, historycznej”²⁸. W Zielonych Wzgórzach powrót do zastosowania kwartału był w istocie powrotem do historycznych korzeni, a najbardziej wartościową przestrzenią komunikacji społecznej stał się kwadratowy rynek. Koncepcja ta współgrała z tezami podnoszonymi przez Roba Kriera w pracy *Urban Space in Theory and Practice*²⁹, który modelował morfologiczny układ miasta oparty na placach, ulicach, skwerach i bulwarach (stanowiący antidotum na CIAM-owskie wersje miasta funkcjonalistycznego), a także amerykańskimi koncepcjami Nowego Urbanizmu. Konsekwentna krytyka tradycyjnych podmiejskich suburbiów dawała szansę na odnalezienie, czy też ukształtowanie przestrzeni tożsamości. Postmodernistyczna retoryka był sposobem powrotu do tradycyjnych społecznych i wspólnotowych wartości, również przez tradycyjną architekturę i urbanistykę.

Osiedla mieszkaniowe miały być realizowane w uprzywilejowanych terenach w mieście – pełnych przestrzeni, słońca, klimatu i zieleni. W większości w nich utrwalone zostały podstawowe zasady zabudowy, takie jak segregacja funkcji, rozluźniony układ przestrzenny, zakaz budowy zabudowy obrzeżnej. Jednak charakterystycznym obrazem wielu osiedli, pomimo pięknych ideowych manifestów, był brak zrealizowanej i funkcjonującej przestrzeni społecznej – zagospodarowanej zieleni, małej architektury, obiektów usłu-

²⁷ P. Marciniak, *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Poznań 2010, s. 253–255

²⁸ W. Kosiński, *Nowa urbanistyka – miejskość, ciągłość, wielość*, „Architektura”, nr 4 (1984): s. 35–39.

²⁹ R. Krier, *Urban Space: Theory and Practice*, Brussels 1975.

wych i sportowych. Tej niestety najczęściej nie realizowano, bądź budowano ją w ograniczonym zakresie. W zdecydowanej większości polskich osiedli i zespołów mieszkaniowych marginalizowano przestrzeń społeczną, zamieniając osiedla w wielkie sypialnie mieszkaniowe³⁰. Wagę problemu dostrzegały przede wszystkim środowiska fachowe, zwracające uwagę na zubożenie przestrzeni osiedlowych³¹. Problem przestrzeni społecznej (a raczej jej braku) był na tyle ważny, że próbowano rozwiązać go odgórnie. W 1976 roku władze spółdzielczości mieszkaniowej podjęły uchwałę w sprawie zapewnienia należytych warunków zamieszkiwania w spółdzielczych osiedlach. Rozumiano go jako pełen program usług zgodny z projektem architektonicznym i obowiązującymi normatywami. Nowe osiedla, kalekie i ubogie poprzez brak wspólnych przestrzeni, były przedmiotem niezliczonych satyrycznych wypowiedzi, żartów, a nawet filmów.

Co ciekawe mieszkańcy lubią swoje osiedla. Przeprowadzone przez dziennikarzy badania ankietowe pokazują, że na warszawskim Ursynowie dobrze się mieszka 77% badanych (źle tylko 5%), na innych warszawskich osiedlach od 56–63%³². W Poznaniu największy sentyment wobec obszaru zamieszkania wskazują właśnie mieszkańcy osiedla blokowego 51% respondentów (brak tego poczucia deklaruje 31%)³³. Jak widać można znaleźć przykłady pozytywne – wszędzie tam, gdzie nawet dużo później, zadbano o przestrzeń społeczną.

Abstract

Towards a contemporary life? Social space in post-war residential districts

In the early 1960s, new postulates were created in Poland regarding urban planning. Based on the premises of functionalism and the Athens Charter,

³⁰ Przez cały okres PRL lansowano budownictwo prefabrykowane, w większości wielkopłytowe. Rola technologii w kształtowaniu się form budownictwa mieszkaniowego doskonale wpisała się w ideologię produktywizmu, propagowanego w krajach komunistycznych.

³¹ W publikacjach poświęconych architekturze polskiej tamtego czasu (przy okazji omawiania budownictwa mieszkaniowego) pojawiły się nawet osobne rozdziały zatytułowane „Przestrzeń społeczna”, prezentujące pozytywne przykłady projektów i realizacji wspólnych przestrzeni osiedlowych, por. T. P. Szafer, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1976–1980*, Warszawa 1981, s. 77.

³² M. Happach, *Stolica z betonu, czyli krótka historia warszawskich blokowisk*, [w:] *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, red. J. Trybuś, Warszawa 2011, s. 19.

³³ J. Kotus, *Społeczne dylematy w przestrzeni miejskiej*, Poznań 2005, s. 82.

their goal was to limit the dimensions of downtowns to major and necessary commercial requirements whilst the housing functions were to be grouped in separate large residential districts. Their formation can be related to the ideologically determined restriction of individual housing construction. In large cities, especially (but also in rural areas) these were replaced by housing association and social developments. Housing association construction was, in fact, the form on which the largest residential realisations were based. The massive scale of needs and the necessity to build over 1.8 million residential quarters in the years 1961–65 resulted in the growing impact of estate-type solutions on the planning of whole urban complexes and on the ultimate form of housing construction. The concepts of social equality also led to attempts to solve the housing problems through the industrialisation of housing construction and through prescriptive centralised action.

Large housing estates erected after World War II made a great impact on the image of many towns across Poland. The development of their urban planning concepts provides an interesting example of how approaches to social space evolved in postwar Poland. This article illustrates the various concepts in the context of the social, political and economic transformations of the times.